

NASZE A B C

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Onegdaj omawialiśmy na tem miejscu arogancką odpowiedź Niemiec na notę polską, protestującą przeciwko niedopuszczalnemu mieszaninowi się do naszych spraw wewnętrznych, jakim była manifestacja w parlamencie niemieckim z okazji wyborów gminnych na Górnym Śląsku. Dzisiejsze depesze z Genewy budzą uzasadnione obawy, że w rozgrywce dyplomatycznej polsko-niemieckiej czeka nas porażka bez porównania groźniejsza, dotycząca już nie powagi Państwa nazewątr, nie zażętej niemile miłości własnej, ale wprost najniebezpieczniejszych gwarancji bezpieczeństwa naszych granic. Według doniesień A.T.E. na posiedzeniu t. zw. „komisji prawników” omawiany był projekt „uzupełnienia” umowy locarnenskiej w ten sposób, aby kontrola zbrojeń niemieckich rozciągała się nie, jak dotychczas, na całe Niemcy, ale tylko na ich granicę zachodnią, t. j. Nadrenję. Na swej granicy wschodniej, na granicy z Polską, otrzymaliby Niemcy tak upragnioną przez nich w tej dziedzinie „swobodę działania”. Łatwo przewidzieć, w jaki sposób umieliby ją wykorzystać.

Do chwili obecnej sprawa ta nie jest jeszcze w Genewie rozstrzygnięta, ale w prasie pisze się już o „kompromisowych skłonnościach” przedstawiciela Francji p. Brianda i o „mało skłonnym do kompromisu stanowisku” niemieckiego ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna. Niebezpieczeństwo jest tedy groźne. Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że jeśli nie wszystko, to przynajmniej znaczna część żądań niemieckich będzie wypełniona i że najżywoźniejsze interesy Polski nie są dziś dostatecznie przez wielkie mocarstwa brane pod uwagę.

Czy kierujące naszą polityką zagraniczną czynniki zdają sobie dostatecznie sprawę z powagi położenia?

Ku czci czeskiego Sienki wicza

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 75-iej rocznicy urodzin znakomitego pisarza Alojzego Jiraszka, czeskiego Sienkiewicza.

Obecni byli: p. Minister Kwiatkowski, poseł czechosłowacki Flieger z małżonką, Marszałek Sejmu Rataj, Marszałek Senatu Trampeznyski.

Uroczystość urządzona była staraniem Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Warszawie.

Popieraicie L. O. P. P.



W PROSZKU
NIEZEM NIEZASTĄPIONE PRZY MYCIE GŁOWY
Tow. Akc. F. KARPINSKI w WARSZAWIE

Z marzeń i urojeń prawicy niemieckiej Szukanie drogi do Musso iniego

BERLIN, 9.12. (ATE). Prasa prawicowa wyraża się sprzymierzonym nie tylko Rosją, ale także Włochami. „Hamburger Nachrichten” piszą: Streseman znajdzie drogę do Mussoliniego, jeżeli Francja

i Anglja będą starały się narzucić mu swoje wymagania. Włochy będą stale przeciwnikiem Francji w polityce wsródziemnomorskiej, są one zatem naturalnym sojusznikiem Niemiec.

Sowiety niezadowolone z angielskich związków zawodowych Które mają dość „dobrodziejstw” bolszewickich

MOSKWA, 9.12. (AW). Prasa sowiecka zamieszcza artykuły, gwałtownie atakujące radę generalną angielskich związków zawodowych, która odmówiła przysłaniu delegatów na zbierający się w Moskwie zjazd związków zawodowych. Gazety z

znaczą, iż odmowa ta jest zupełnie niedwuznacznym dalszym ujawnieniem oblicza Trade-Unionów angielskich jako organizacji, wysługującej się międzynarodowemu kapitałowi i wrożej zwiazkowi sowieckiemu.

34 lata spędził w niewoli

LONDYN, 9.12. (ATE). Dzienniki donoszą z Kairu, iż zmarł tam sławny przywódca Mahdystów Osman Digna Pasza. Zmarły liczył przeszło sto

lat. Po zwycięstwie lorda Kitchenera pod Omdurmanem w roku 1890 Osman Digna Pasza dostał się do niewoli angielskiej i był więziony do roku 1924.

Dwa „ptaszki” bolszewickie w sieciach policji politycznej Co zacz za iedni?

W swoim czasie „ABC” donosiło o aresztowaniu dwóch agentów bolszewickich: Joska vel Józefa Miemachera i Artura Naglera.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało niezwykle bujną przeszłość tych bolszewików poza Polską, a mianowicie na terenie Czechosłowacji i Niemiec.

Okazuje się, że Miemacher, po ukończeniu specjalnego studium propagandy komunistycznej w Moskwie w roku 1920 przybył z bolszewikami do Polski, gdzie w Mławie, pod nazwiskiem Karola Rediko był prezesem „Rewkomu”.

Po porażce bolszewików, Miemacher, jako Karol Stein, prowadził wywrotową działalność w Niemczech. Zdemaskowany tam udaje się do Czechosłowacji, tym razem jako Alojzy Brenner. Stamtąd po pewnym czasie ucieka, by jako Robert Granat „uszcze-

śliwić” swą osobą poraz drugą, Polskę.

Początkowo „pracuje” na Górnym Śląsku, potem jednak zaczyna „obrabiać” młodzież komunistyczną w Mławie.

Ostatnim etapem jego wywrotowej działalności było Zagłębie Dąbrowskie, gdzie, rozporządzając znacznymi środkami pieniężnymi organizował jacejki bolszewickie i zaopatrywał je w broń.

Drugiego emisariusza — Artura Naglera, w rzeczywistości Markusa Eisensteina, zdemaskowano w Małopolsce w Stryju; zdołał on jednak zbiec do Bolszewji, by wkrótce powrócić, jako specjalny delegat trzeciej między narodów.

Obydwu wywrotowców aresztowała warszawska policja polityczna; osadziła ich w więzieniu Mokotowskim do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.

Katastrofa samochodowa pod Mławą

Trzy osoby ciężko ranne — Samochód rozbitý na drzazgi

Onegdaj przed południem samochód spółki żydowskiej mławskiej, kursujący między Mławą a Żurominem, urządzony na wzór autobusu, pędząc z wielkim pośpiechem szosą z Żuromina do Mławy napotkał pod wsią Lipowiec, większą ilość wozów, jadących do Mławy na jarmark. Chcąc wozy wyminąć, autobus skręcił nieco i w czasie tego wywrócił się do rowu.

W rozbitym samochodzie, z szesnastu jadących pasażerów, trzy osoby: Siwsi, Janasz, oraz posterunkowy policji mławskiej zostali bardzo ciężko poranieni (szczególniej ten ostatni); 11 osób ciężko rannych. Poszkodowanych, opatrzonych przez przybyłego niezwłocznie doktora Ostaszewskiego, odwieziono w stanie groźnym do szpitala mławskiego przybyłym specjalnie w tym

celu chrześcijańskim autobusem przewozowym.

Dwaj współwłaściciele rozbitego autobusu wyszli z tej opresji bez obrażeń. Autobus został rozbitý na drzazgi. Energiczne dochodzenie w tej sprawie prowadzi komenda policji powiatu mławskiego.

Weksle giną w kawiarni

Józef Polak (Bagno nr. 6) nocą ubiegłej zawiadomił policję 16 komisariatu, że jeszcze dnia 30 listopada r. b., gdy był w kawiarni Franciszka Kowalskiego przy ul. Puławskiej 10 w Mokotowie, skradziono mu trzy weksle.

Nowe dzieje grzechu

10-letni Władysław Stopniński, bawiąc się przy ul. Ozki, zauważył, jak do śmietnika położyła jakieś zawiniatko nieznana kobieta, która następnie zbiegła. W zawiniatku zalekawiony chłopiec zebrał martwe, przypuszczalnie 10-dniowe zwłoki dziecka, pleci żeńskiej. Zwłoki odesłano do prosekutorjum, a wyrodną matkę poszukuje policja.

Nie zeskakiwać z tramwaju w biegu Bo można zostać kaleką

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem podczas zeskakiwania w biegu z tramwaju linii o przed domem nr. 40 przy ul. Żelaznej dostał się pod przedni pomost wagonu i odniósł ogólne obrażenia ciała 52-letni Miłosz Jerko, Nowolipki 12, którego po opatrzeniu przez pogotowie odwieziono do własnego mieszkania.

Stan poszkodowanego jest ciężki i wymaga dłuższej kuracji.

Nerwy nie wytrzymały...

Do komisariatu kolejowego w Dęblinie zgłosił się Sitkowski Wacław, zamieszkały przy ul. Żabkowskiej 40 w Warszawie, i oświadczył, że jest poszukiwany przez policję za defraudację 120 tysięcy złotych, jako kasjer dworca wileńskiego w Warszawie. Sitkowski oddał się policji dobrowolnie, motywując to rozstrojem nerwowym, który nie mógł przetrzymać ciągłych prześladowań przez policję. Sitkowski został przewieziony do urzędu śledczego w Warszawie.

Kradną, kradną

— Między stacjami Malkinią a Wołominem w pociągu osobowym Nr. 71 z przedziału 2 klasy kasjerowi kolejowemu stacji Goworowo Wacławowi Karlińskiemu w czasie snu niewykryty sprawca skradł palto zimowe z kołnierzem karakulowym wartości 300 zł.

— Karolinie Nowińskiej (Niecała nr. 10) — ubrania damskie i męskie wartości 3.000 zł.

— Apolonji Pomirskiej (Lubieckiego nr. 28) — zegarek srebrny wartości 50 zł.

— Władysławowi Kurganowi (ul. Tamka nr. 46) ze strychu — bieliznę wartości 100 zł.

— Annie Kosteckiej (Belwederska nr. 7) z komórki — 7 kur wartości 50 zł.

— Mieczysławowi Piotrowskiemu (Nowogrodzka nr. 7) z przedpokoju — futro szare z wydrowym kołnierzem wartości 1.200 zł.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7—8 gr., buraki klg. 9—10 gr., cebula 40—42 gr., chrzan 1 zł. 25 gr., kalafior 1 g. 1—1.25 gr., II gat. 41—50 gr., kapusta biała klg. 22—23 gr., kiszona klg. 30 gr., czarna klg. 14—15 gr., włoska 20—35 gr., brukselska 1 zł., marchew klg. 7—8 gr., pietruszka klg. 29—30 gr., porępek 30—40 gr., salata główka 25—30 gr., seler 24—30 gr., szpinak 50 gr. klg., ziemniaki wozowe za 100 klg. 15—16 zł., wagonowe za 100 klg. 12 zł.

Wozów 149

Wyciąć i zachować!

Kupon Nr. 8.

Premja gwiazdkowa
„A B C”

Nazwisko

Imię

Adres

DZISIEJSZE PISMO

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Kongres górników w Katowicach, w którym wzięło udział 200 delegatów, postanowił przygotować górników do akcji strajkowej. W zagłębiu Dąbrowskim wśród robotników niema wcale nastroju strajkowego.

— Wczoraj w mniejszych zakładach gazowych przy ul. Ludnej odbyła się uroczystość poświęcenia i uruchomienia benzolowni miejskiej. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzpłtej. Zakłady gazowni otrzymać mają z gazu do 200 ton benzolu rocznie. Z benzolu otrzymuje się trusinteorotul niezbędny dla celów wojskowych.

— W Nowym Dworze policja wykryła większą ilość odezw komunistycznych.

— W Lucy pod Kołomyją podczas wierceń naftianych wykryto olbrzymie pokłady soli kamiennej grubości 30 metrów, a długości przeszło 2 kl. Fachowcy obliczają wartość tych pokładów na 30 miliardów złotych.

— W pałacu królewskim w Bukareszcie wybuchł pożar. Państwa płomieni padła między innymi sala tronowa i sale recepcyjne.

Opamiętajcie się, panowie soferzy!

Znów zderzenie samochodów!

Dziś o godz. 3 w nocy na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej samochód nr. 307 (18377), prowadzony przez szofera Romana Ingemana (Sienna nr. 23), zderzył się z samochodem Nr. 769 (18700), prowadzonym przez szofera Olgierda Basińskiego (Mila nr. 41). Zderzenie było tak silne, że ostatni samochód wpadł na chodnik i omal, że nie wjechał przez wystawę do magazynu cukierków i czekolady p. f. „Frankoli”, lecz na szczęście zatrzymał się przy silnej poręczy metalowej. Pierwszy samochód marki „Pegut” wyszedł bez szwanku, przy drugim zaś marki „Ford” uszkodzone — osł. widelki i rączka przy motorze. Wypadku z ludźmi nie było.

Ci, którzy odchodzą...

— Wczoraj, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej 37-letnia wyrobnica Lucyna Szczepańska, zamieszkała przy ulicy Piotrowskiej nr. 32; odwieziono ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Przy ulicy Miedzianej nr. 16, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej 16-letnia Genowefa Aneczka, którą po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w stanie ciężkim.